

Temat lekcji: Społeczeństwo polskie po II wojnie światowej

Zagadnienie: Polska tuż po wojnie. Prawo własności, problemy mieszkaniowe

Relacja Marka Białego zarejestrowana w formie wideo przez Emilię Matuszewską w 2021 roku w Warszawie, sygnatura AHM_V_0206

Fragment wideo: „Problemy mieszkaniowe: kamienica państwa Białych” (2 min 55 s)

Wprowadzenie

Marek Biały urodził się w 1949 roku w Środzie Wielkopolskiej. Wychowywał się w Zaniemyślu, potem w Kępnie. W 1973 roku ukończył studia na Wydziale Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i podjął pracę w krakowskim Instytucie Odlewnictwa. W 1976 roku przeprowadził się do Siedlec, gdzie pracował w Odlewni Staliwa Stalchemak. Był aktywnym działaczem Solidarności, więzionym w czasie stanu wojennego.

Zaniemyśl przez 300 lat miał prawa miejskie i chociaż utracił je w 1934 roku, jego zabudowa i styl życia mieszkańców były i są typowe dla społeczności małomiasteczkowych. Po kampanii 1939 roku Niemcy wcielili Zaniemyśl do III Rzeszy, do tzw. Kraju Warty, wysiedlając do Generalnej Guberni bardzo wielu Polaków, w tym rodziców pana Marka.

W poniższym fragmencie Marek Biały opowiada o powojennych perypetiach związanych z kamienicą ojca.

Transkrypcja nagrania

Marek Biały: Tak że w każdym bądź razie [rodzice] odzyskali ten dom, bo zajęli go od razu po opuszczeniu Niemców. Nikt nie był w stanie rozkraść tego tam... no, czy osiedlić się na siłę, żeby potem był problem. I to jest taka kamienica. [...]

Dom ojca został drugi raz zajęty w 1952 roku, czy 1951 nawet. Chociaż nie, nie było to... Zaniemyśl nie podlegał temu tak zwanemu szczególnemu trybowi najmu. Czyli, że mogli... władze administracyjne mogły w każdej chwili do dużego mieszkania dokwaterować kogo chcieli. Natomiast tam, chociaż to nie podlegało tego, to po prostu przyjechali, weszli do tego, zmienili zamki i komendanta policji do Zaniemyśla zainstalowali... milicji, zainstalowali w dwóch pokojach mieszkania ojca, zostawiając jeden pokój i kuchnię

ciotkom, które tam mieszkały później. I taki jeszcze tam malutki pokoik. I tam w każdym bądź razie... I tak ta sytuacja, że ta rodzina na siłę tam... dokwaterowana, czy w każdym bądź razie zajęła to mieszkanie, to ten stan trwał do 1990 roku. Do tego stopnia, że jak próbowałem później, bo była możliwość zamienić mieszkanie, któreś mieszkanie, które się tam zwolniło w tym domu... Bo tam jest w sumie w tej chwili cztery mieszkania w tym domu, właściwie pięć mieszkań jest i jeden sklep, a więc jak... Aha i była apteka. Jak tam aptekę w końcu wybudowali gdzie indziej, no to mieszkanie też aptekarz zwolnił i tam ojciec zaproponował, żeby się przenieśli ci lokatorzy, bo sam chciał to mieszkanie odzyskać. Cały czas to było jego marzeniem, żeby otworzyć (to było w amfiladzie, trzy potężne pokoje, ponad 100 metrów kwadratowych), żeby otworzyć to i skorzystać z tego, z balkonu. Nie udało się, bo młodzi nie chcieli zejść piętro niżej, do mieszkania mniejszego, ale z łazienką. A tu nawet ubikacji nie mieli w tych dwóch zajmowanych pokojach, czyli musieli chodzić... Bo mieszkania były w Zaniemyślu bez łazienek kiedyś. Myśmy, jako dzieci, chodzili się kąpać do jeziora wieczorem, jak była potrzeba, jak żeśmy za bardzo się ubrudzili. A jak nie, to no większa miednica i woda z pompy, i myć się.

Pytania do materiału źródłowego

1. Kto zamieszkiwał kamienicę ojca państwa Białych w czasie wojny?
2. Jakie zagrożenia wiązały się z tym, że tuż po wojnie budynek stał pusty?
3. Co się stało z kamienicą w pierwszych latach PRL-u?
4. Kto decydował o sposobie wykorzystania nieruchomościach w tym czasie? Czy ludzie mogli swobodnie korzystać ze swoich mieszkań i decydować o nich? Jak myślicie, dlaczego?
5. Czy waszym zdaniem taki sposób zarządzania mieszkaniami był sprawiedliwy?
6. Opiszcie, jakie warunki sanitarne panowały w kamienicy. Czy były one nietypowe dla domów w tej miejscowości? Jak w tych warunkach dbano o higienę?

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/demo/video/464-marek-bialy>.